Nr. 217. Dnia 8 sierpnia. Sobota. Dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1891 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Cyrjaka Larga.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 44 r.	Środa: Klary Panny.
Niedziela: Romana Męcz.	Zachód " 7-ej " 13.	Zachód " 8 " 34 w.	Czwartek: Hipolita i Kassyl.
Poniedział.: Wawrzyńca Męcz.	Długość dnia godzin 15 " 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.	Piątek: Euzebjusza W.
Wtorek: Zuzanny P. M.	Ubyło " " 2 " 8.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Sobota: **Wnieb. N. P. M.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Niezamyśla; jutro Burysa i Chleba.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Kwartalna sesja zgromadzenia majstrów kotlarskich. (Mieszkanie starszego, Elektoralna 9—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Teść"; jutro „Teść";— W Łazienkach: jutro „Katarzyna córka bandyty"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Francuzi w Algierze";— Bellevue: dziś „Piękna perfumiarka";— Eldorado: dziś „Żyd wieczny tułacz". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 456 rs. 93 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Od administracji.

Prenumeratorowie przybywający od d. 1-go sierpnia mogą za dopłatą kop. 10 otrzymywać początek drukującej się obecnie w odcinku „Kurjera" powieści G. Zapolskiej p. t. „Szmat życia".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* pisze: Komisja, zajmująca się sprawą kredytu meljoracyjnego, zaprojektowała, aby wydawanie pożyczek na zakup żywego i martwego inwentarza poruczyć instytucjom ziemskim, a gdzie ich nie ma, specjalnym komitetom agronomicznym. Pożyczki wydawane będą w stosunku 3—5 rs. na dziesięcinę ogólnego obszaru gruntów—zarówno właścicielom większych majątków ziemskich, jak i pojedyńczym włościanom oraz ich stowarzyszonym. Niezbędnym warunkiem do uzyskania pożyczki jest to, aby osoba, biorąca pożyczkę, sama zajmowała się eksploatacją danej posiadłości ziemskiej. Dzierżawcy mogą otrzymać pożyczkę tylko w takim razie, jeżeli do końca terminu dzierżawy pozostaje jeszcze przynajmniej lat pięć. Właściciele majątków otrzymywać będą pożyczki na lat osiem. Pierwsze raty mogą być prolongowane, nie dłużej jednak nad trzy pierwsze półrocza.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w Petersburgu organizuje się nowe towarzystwo w celu zakładania składów książek russkich w guberniach nadbaltyckich.

= Z przyczyny wynikłej kwestji co do atrybucji lekarzy miejskich w dopełnianiu rewizyj sanitarnych zostało wyjaśnionem, że w myśl obowiązującej instrukcji zamieszczonej w *Gaz. polic.*, lekarze miejscy są pomocnikami inspektora urzędu lekarskiego, działającymi w imieniu tego urzędu we wszystkich kwestjach sanitarnych, lekarsko-policyjnych i sądowo-medycznych. Są oni bezpośrednio podwładni urzędowi lekarskiemu, do którego odwołują się we wszystkich sprawach służbowych i nie są pod tym względem służbowym zależni od komisarzy cyrkułowych. Ztąd lekarze miejscy mają prawo z własnej inicjatywy dokonywać w asystencji policji rewizje domów i mieszkań klasy roboczej, zakładów przemysłowych i handlowych, chederów, mykw, domów modlitwy, bazarów, sklepów z produktami spożywczemi itp., nadto pilnują: 1) aby artykuły żywności przeznaczone na sprzedaż i do użytku ogólnego, mianowicie: mięso, zwierzyna, ryby, owoce, chleb, mleko itp. były zupełnie dobre i dla zdrowia nieszkodliwe, 2) aby sposób przygotowania produktów nie był dla konsumentów szkodliwy, 3) aby w restauracjach, garkuchniach, kawiarniach itp. zakładach, nie znajdowały się pośród służby osoby, dotknięte chorobą zaraźliwą. Jeżeli jakikolwiek z artykułów żywności przez osobę rewidującą będzie uznany za widocznie zepsuty i na pokarm nie zdatny, to rzeczona osoba ma prawo zakwestjonowany produkt zatrzymać i bezwłocznie sporządzić protokuł o zniszczeniu; udział lekarza miejskiego w podobnych razach jest nieodzowny tylko wówczas, gdy zachodzi spór co do dobroci zakwestjonowanych artykułów spożywczych. Przy rewizjach sanitarnych dokonywanych na żądanie lekarzy miejskich, komisarze cyrkułowi obowiązani są asystować osobiście, lub wydelegować swego pomocnika. Z drugiej zaś strony, jeżeli takie rewizje będą czynione z inicjatywy komisarza, to lekarze miejscy wszystkie żądania władzy policyjnej powinni w podobnych razach bezwłocznie wykonywać.

= Ponieważ wielu amatorów rybołówstwa zabawia się łowieniem ryb w rzece Wiśle lub w zatoce, łachą zwanej, przeto policja rzeczna otrzymała polecenie rozciągnąć nadzór aby nikt bez odpowiedniego biletu magistratu nie zajmował się łowieniem, a to na zasadzie następujących obowiązujących przepisów: 1) każdy życzący sobie łowić ryby narzędziami przez prawo dozwolonemi, winien wyjednać bilet za opłatą 1 rubla na miesiąc lub rs. 10 na cały rok; 2) bilety roczne lub miesięczne służą tylko do czasu upływu roku lub miesiąca, w którym zostały wydane; 3) przy łowieniu należy mieć bilet z sobą i na każde zażądanie pokazać; 4) bilet ten nie upoważnia do żądań, aby usunięte lub przeprowadzone zostały w inne miejsce łazienki letnie, statki, tratwy itp.; 5) ujęci na łowieniu ryb bez pozwolenia podlegają karom, przewidzianym w §§ 29 i 146 ust. sąd. a nadto zmuszeni będą do wykupienia właściwych biletów.

= Mimo zakreślonego przez władzę miejską terminu co do składania przez właścicieli nieruchomości deklaracyj dochodowych, dowiadujemy się, iż

24

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Panienka tutejsza?
— Jankłowa córka.
— Wnuczka Szmula z Siemiatycz?
— Tak z Siemiatycz!

Chwilę nań popatrzyła, aż oczy jej w zez zaszły i spytała:

— A pan z Horki?
— Znasz mnie?
— Znam. Nieraz pana widziała, i łoszadź też.

Z wnętrza karczmy doleciał przeciągły jęk kobiecy.

— Trejne! Trejne!

Ona nie ruszała się z miejsca.

— Moja siostra chora—wyrzekła wreszcie—i tak się rozdziera. Pan do domu?
— Tak, Trejne, do domu.

Nastąpiła znów chwila milczenia.

Trejne wzrok w oczach Antoniego topiła, a on nie odwracał już oczów.

— Panna tu... mieszka?—zapytał wreszcie urywanym głosem.
— Nie, ja tylko na czas bolenie siostry się tu przyładziłam. Jak ona umrze, albo ozdrownie, ja do taty wrócę.

Koń rwał się znów do drogi, niecierpliwie ziemię kopytem grzebiąc.

— Żegnam panienkę... za wodę dziękuję!

Czapki uchylił i chciał konia skręcić, lecz dziewczyna oparła się teraz całym swym ciężarem na boku konia i powoli poruszając głową, w oczy mu patrzyła.

— Pan tu nażrzy jeszcze? co?
— Zajrzę.
— Trejne mieć zawsze będzie dobrego słowa dla pana... Nu niechaj pan jedzie!

Od konia się oderwała i do sieni cofnąwszy, o ramę drzwi oparła.

Czarne włosy spadły jej na piersi ciężką masą. W oprawie drzwi, w otoczeniu zieleni posępnej, ponurej, stała tak ciągle patrząc na wolno odjeżdżającego mężczyznę, aż jej migocące źrenice ku sobie się skłoniły i w zyz zaszły.

III.

Od samego rana pani Elżbieta miała humor na wskroś zdenerwowanej i niezadowolnionej ze siebie kobiety. Dzień upalny, ociężały, pełen niepokoju, działał dziwnie na jej histeryczne usposobienie. Wczoraj jeszcze po skończeniu żniw miała silny zatarg co do liczby snopów z Warką, która zawsze milcząca, podburzona przez Orchima stawiła się nagle przed gankiem rozgoryczona i kłótliwa. Pani Elżbieta, wstrząsnąwszy głową, w flanelę owiniętą, odparła potok słów dobywających się z zapadłej piersi chłopki, niemniej wszakże ten bunt istoty wiecznie uległej i do kolan się słaniającej był jakby zapowiedzią całego szeregu zuchwalstw, minujących od dawna tę gromadę pełną upartych, chytrych i dzikich prawie postaci.

Przytem teściowa Jankla ciągle pod pozorem choroby zalegała karczemkę w lesie i niepodobna było przymusić ją do opuszczenia tej pustki, do której nie zajeżdżał już teraz nikt ze względu na koniokradów, zbierających się o późnej nocy w tym zapadłym kącie.

Nowy arendarz na karczemkę znaleźć się nie mógł, odkąd banda Jankla objęła ten budynek w swoje posiadanie. Bano się Jankla, o którym niedobre dokoła krążyły wieści. Zresztą od kilku tygodni na progu karczemki zjawiła się stara, jak grzyb, obszarpana i pomarszczona żydówka, która, podnosząc do zaczerwienionych powiek kilka zardzewiałych drutów, robiła z przerażającą szybkością pończochę.

Znaczyło to wiele. Przechodzący uśmiechali się lub kiwali głowami. Jankiel wynajął starą Ruchlę, wdowę po parczyku z miasteczka, aby mu próg „zasiedziała". Wiadomo, co to znaczy takie „zasiedzenie". Już teraz nikt się na karczemkę łakomić nie może. Gdyby ktoś chciał Janklów podkupić i wyrugować spłonie z całym swym dobytkiem, ot po prostu, jak pudełko zapałek...

Szczegóły te dostarczył Elżbiecie przy kolacji Bukowski, pragnąc czemkolwiek przysłużyć się dobrodziejce.

Ten zubożały i do nędzy doprowadzony posiadacz ongi piętnastu „dusz", osiadły teraz jako rezydent, usiłował ciągle stawać się użytecznym, płaszczący się, nędzny, sponiewierany w swej biedzie.

W ciągłej gorączce zapracowania na chleb rzucany mu z łaski, chleb twardy, suchy i jak ość dławiący, zbierał drżącemi od starości rękami smolaki porozrzucane dokoła kuchni, zgięty w pół szukał poziomek lub czernic, gdy nadeszła pora i znosił do dworu wszystkie wiadomostki, jakie zasłyszał po drodze.

Dlatego to Elżbieta, chmurna i drżąca ze złości, zwlokła się o poranku niedzielnym z posłania. Przeliczyła się co do dni „lasowych", chłopi odrobili prędzej swą pracę i dzień jeden pozostał bezużyteczny. Mocą bowiem wieczystej ugody Elżbieta pozwoliła w lasach swoich zbierać chłopom poziomki, czernice, kamienuchy, maliny, ożyny i grzyby i wynosić je ze wsi na targ do miasteczka, lecz w zamian cała ludność Siemiatycz obowiązaną była przez trzy dni pracować w polu bez zapłaty ze strony dworu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dotychczas bardzo mała ilość rzeczonych deklaracyj złożoną została. W interesie zatem pp. obywateli przypominamy, iż ostateczny termin oznaczony został na d. 13-ty b. m., że deklaracje te winny być składane na ręce właściwych komisarzy kasy miejskiej, z dołączeniem otrzymanej odezwy, podpisanej przez lokatorów na dowód, iż takową czytali. Przyczem ostrzegamy, że wrazie niezłożenia deklaracyj do daty wyżej wymienionej, delegowani urzędnicy będą je sporządzać z urzędu i że od w ten sposób sporządzonych deklaracyj żadne już reklamacje nie służą.

== Z powodu zatwierdzenia przez właściwe ministerjum legatu ś. p. Hortensji Staniszewskiej w sumie rs. 150 na budowę kościoła WW. Świętych, magistrat odniósł się do rządu gubernjalnego łomżyńskiego o ściągnięcie tej kwoty z majątku pozostałego po legatarjuszce i o nadesłanie tej kwoty do kasy miejskiej, dla włączenia do ogólnych funduszów budowy tegoż kościoła.

== Prośby o przyjęcie uczniów do tutejszej szkoły trzyklasowej miejskiej rzemieślniczej imienia Michała Konarskiego (Nowe Miasto 4) podawać można w kancelarji szkoły, poczynając od d. 11-go b. m. codziennie od godz. 3½ do 6-ej po południu. Do prośby dołączone być winny: metryka, świadectwo szczepionej ospy i świadectwo pochodzenia. Egzamina nowowstępujących rozpoczną się d. 24 go sierpnia r. b.

== Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności załatwiono zwykłe interesy bieżące, przyczem wydział powiadomiony został, iż staraniem opiekuna nr. 32 na Nowej Pradze, dr. Liese, utworzony jest drugi oddział, w którym ma już zgromadzonych 90 dzieci. Wogóle we wszystkich ochronach na listach apelowych zapisano dziewcząt 3486, chłopców 2,398 razem 5,884 dzieci. Panie: d-rowa Antonina Borzuchowska i Kazimira Cichocka zaproszone zostały na opiekunki ochrony VII-ej na Pradze.

== Członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Kwiatkowski wyjechał z Warszawy; naczelnik warszawskiego kantoru pocztowego r. st. Szumski powrócił z Moskwy.

== Z teatrzyków.

Teatr Belle-vue występuje dziś poraz pierwszy z „Piękną perfumiarką” Offenbacha.

Rolę tytułową wykona p. Bronikowska.

== Na wodach.

Dopiero teraz rzesza koncertantów i koncertantek zaczyna objeżdżać miejsca kąpielowe.

W Ciechocinku po długiej pauzie nastąpiła odrazu cała powódź koncertów i widowisk.

Impresarjo, pan M., otrzymał teraz przyrzeczenie pani Zimajerowej i p. Rapackiego (syna), że trzykrotnie w Ciechocinku wystąpią.

Naturalnie, że „koci duet” jest na pierwszym planie.

Barytonista, p. Witold Szaniawski, towarzyszy znanej pjanistce pani Lechowicz-Hochedlingerowej.

Oboje występują z koncertem jutro w Nowem-Mieście, a 15-go sierpnia w Nałęczowie.

== Kolonje letnie.

Wielki ruch panuje w tym tygodniu w kolonjach letnich.

W niedzielę powraca do Warszawy kilka partyj dzieci, a mianowicie 50 dziewcząt z Leszna, 30 z Kozłowa i 60 chłopców z Celestynowa—dzieci te przepędziły na wiejskim powietrzu cztery tygodnie.

W poniedziałek zaś wyjechało znów do Leszna na trzeci sezon 50 dziewcząt, a 40 do Kozłowa—nazajutrz zaś pod opieką dwóch dozorców wyjechało znów 60 chłopców.

Wczoraj z Żyżyna powróciła partja złożona z 30 dziewczynek.

Dotychczas zatem używało lub jeszcze używa świeżego powietrza na kolonjach letnich 530 dzieci, a spodziewać się należy, że cyfra ta do końca sezonu letniego wzrośnie do 600.

Energja i wytrwałość dr. Fritschego dają wszelką pewność, że nieustanie w trudach i staraniach byleby jaknajwięcej dzieci korzystać mogło z tak dla ich zdrowia zbawiennego pobytu na wsi.

Idzie o to tylko, aby wyczerpana podobno zupełnie kasa kolonij letnich znalazła dostateczne fundusze na pokrycie kosztów, jakie wysłanie dzieci jeszcze za sobą pociągnie.

== Zebranie nadzwyczajne.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie nadzwyczajne uczestników sklepu spożywczego kolei wiedeńskiej, zwołane celem ostatecznego rozpatrzenia wniosków ustanowionej *ad hoc* komisji, w przedmiocie ostatecznego określenia warunków, na jakich otwartą być ma filja tegoż sklepu na stacji Sosnowice.

Po krótkiej bardzo dyskusji, w której głos zabierali wybitniejsi uczestnicy stowarzyszenia, pp.: Pawlicki, Schramm i Samborski, wszystkie niemal wnioski komisji, z niewielkiemi zresztą poprawkami, zostały przyjęte.

Przytaczamy tu ważniejsze z nich:

1) Zarząd stowarzyszonych sklepów składać się będzie z 6-iu członków, z których trzej wybrani będą z liczby uczestników, zamieszkałych w Sosnowicach;

2) rachunkowość i buchalterja prowadzone będą oddzielnie w obu sklepach, ulegając jedynie kontroli wspólnej komisji rewizyjnej;

3) oznaczenie wysokości ceny sprzedażnej dla artykułów sklepu sosnowickiego pozostawione zostaje miejscowemu zarządowi i

4) zapasy towarów w sklepie sosnowickim nie mogą przewyższać trzy razy wziętej sumy wkładów miejscowych uczestników.

Miejscowy zarząd sosnowicki już został ukonstytuowany.

Na początek wybrano pp. Harlanda, Vorbrodta i Kraszewskiego.

Ilość uczestników sklepu sosnowickiego wzrasta szybko i obecnie już dochodzi do siedemdziesięciu kilku z kapitałem wkładowym około 1,070 rs.

Jakkolwiek kwestja otwarcia sklepu spożywczego w Sosnowicach została już ostatecznie zadecydowaną, jednakże potrzeba oczyszczenia i odpowiedniego urządzenia przeznaczonego na ten cel lokalu, termin otwarcia przeciągnie niezawodnie do pierwszych dni października r. b.

Przewodniczył zebraniu inżenier Podworski.

== Komunikacja z Jabłonną.

Poczthalterja w Jabłonnie zaprowadziła za przykładem r. z., komunikację kołową dla letników, wysyłając każdodziennie jeden omnibus do Warszawy w godzinach rannych.

Omnibus ten powraca o godz. 7-ej wieczorem z placu Krasińskiego, lecz nie jest w możności zabrać wszystkich pasażerów, oczekujących na placu.

Wobec tego dorożkarze i właściciele omnibusów zabierają pasażerów do Jabłonny, pobierając od osoby po 25 kop.

Gdyby który z przedsiębiorców zaprowadził stałą komunikację dwa lub trzy razy dziennie, wobec licznego zapotrzebowania, mógłby liczyć na powodzenie, tembardziej, że podróże koleją lub statkiem przy niedogodnych warunkach oddalonych przystani, wypadają znacznie drożej.

== W górach.

Nietylko w Alpach i Tatrach zdarzają się smutne wypadki z nieostrożnymi turystami, lecz i przy zwiedzaniu gór świętokrzyzkich należy się mieć na baczności.

Oto z pośród uczestników pieszej wycieczki, o której wspominaliśmy w początkach lipca, 22-letni praktykant handlowy, p. Leon Walczewski, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Przy zejściu z najwyższego szczytu wspomnianych gór świętokrzyzkich, a mianowicie z Łysicy, w stronę wsi Wola Szczygiełkowa, p. W., odłączywszy się na chwilę od towarzyszów, wpadł w głęboki parów.

Długi czas upłynął, zanim zemdlonego młodzieńca odnaleziono.

Na pozór żadna część ciała nie była uszkodzoną, lecz W., odzyskawszy przytomność, skarżył się na silny ból i zawroty w głowie.

Kiedy następnie pojawiły się wymioty, uznano za rzecz konieczną chorego co prędzej odwieść do Warszawy.

W ubiegłą środę p. W. został przywieziony w silnej gorączce, ze słabemi oznakami przytomności.

Kilku lekarzy, badających chorego, znaleźli stan, groźny.

Wesoło rozpoczęta wycieczka po takim epizodzie

6

„CORALINA”,

HUMORESKA

przez

S. M. Roguskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Czegoż pan radzca wzdycha tak ciężko? Czy to jakie wielkie nieszczęście pana spotkało? Czemuż pan odrazu nie zacznie płakać, opłakiwać synalka, że się zgubił?

Zaczęła się śmiać.

Knapkiewicz nie spodziewał się takiego żwawego i śmiałego natarcia wprost, bez żadnych wstępów.

Aż mu się gorąco zrobiło.

— Zachciałaś pani—mówił, pochrząkując i jąkając się, dysząc ciężko, bo tyle schodów na moje stare nogi, to za wiele...

Podchwyciła, wzruszając ramionami:

— Trudno, skoro pan chciał się fatygować...

— Chciałem przecież zobaczyć syna, dowiedzieć się, co się z nim dzieje...

— A niech pan jego sobie zabierze—przerwała gwałtownie.—Wielkie mi szczęście, oj, oj! Takiego szczęścia, to ja wrogom swoim nie życzę! Czy taka kobieta, jak ja, powinna tak żyć... w takiej nędzy? Pomyśl pan tylko sobie: ja, ja!

W tej chwili odezwał się dzwonek.

Zyzio powrócił do domu i wybawił ojca z kłopotu.

Nie był to już ów dawniejszy małomiasteczkowy elegant, ów lampart, nawykły do trjumfów, pewny siebie.

Zobaczył ojca zdaleka i zgłupiał. Cofnąłby się z rozkoszą i uciekł, gdyby śmiał.

— Chodź-no acan tu—odezwał się radzca.

W głosie jego nie było nic groźnego, a jednak Zyzio przystępował z wyraźną obawą, krokiem chwiejnym, ociągając się. Jakoś nie spieszno mu było uściskać rodzica.

— Tak to acan witasz ojca?—zaczął stary znowu.

Zyzio podszedł nareszcie, ale schylił się do ręki ojcowskiej.

Wstyd mu było patrzeć ojcu w oczy.

„Coralina” nie chciała być świadkiem powitania i pierwszych wybuchów gniewu, których się spodziewała, —wyszła do drugiego pokoju, trzasnąwszy drwiami.

Tymczasem stary ani myślał łajać syna. Uściskał go czule, jak gdyby nigdy nic nadzwyczajnego nie zaszło między nimi.

Może wspomnienie chwil, spędzonych razem w gabinetach u Ciupkiewicza, może tęsknota za synem i obawa stracenia go znowu, może wreszcie zachowanie się „Coraliny” sprawiło to—dość, że nie mógł zdobyć się na gromy.

Zaczął łagodnie bardzo:

— Cóżeś ty zrobił najlepszego, mój Zyziu.

Zyzio milczał.

— Zwichnąłeś sobie karjerę! Byłeś na takiej dobrej drodze, mój Boże. Za dwa lata mogłeś być już naczelnikiem wydziału podatkowego, mogłeś... mogłeś...

Aż mu łzy stanęły w oczach, na myśl o tem, co Zyzio stracił.

— Pieniądze przeputałeś!

— Jakie tam pieniądze!... wielkie rzeczy... parę setek...

— Nie parę a dziewięć—poprawił ojciec.

Zyzio udał, że nie słyszy.

— Cóż teraz będzie?—zagadnął stary.

Ten egzamin zaczął niecierpliwić Zyzia. Nie wiedział, co odpowiedzieć na ostatnie pytanie. Powiedzieć, że sam sobie wystarczy, to ojciec gotówby nic nie dać; przyznać się, że bieda zaczęła już dokuczać byłoby upokorzeniem—wolał przemilczeć.

— Gram...—wyrwał się znienacka.

— Na czem grasz?—zapytał ojciec.

— Na niczem... gram na scenie.

— Przystałeś do aktorów!—jęknął ojciec.

Tego tylko brakowało. Knapkiewicz, dygnitarskie dziecko, pokazuje się na scenie!

— To dopiero pociecha! Piękna perspektywa, nie ma co mówić!

Załamał ręce.

— Wszyscy nie mogą być urzędnikami...—wtrącił Zyzio—karjera artystyczna także... sztuka też...

— Cóż to, razem gracie?—zapytał ojciec, przerywając niezręczne usprawiedliwienia.

— Ona nie gra, bo nie ma stosownego „amplua”.

Stary nie zrozumiał.

— Ona chce grać role salonowe... a jej dają podrzędne... nie wypada przecież posponować się...

Radzca podchwycił ostatnie słowo:

— Nie wypada, nie wypada! — mruknął.—To prawda, że niewypada tak żyć... Pfe! Dawniej tego nie było.

Pokiwał głową smutnie.

— Pfe! Nie spodziewałem się tego po tobie i po niej... Myślałem sobie: wesoła, kokietka trochę.., trochę niby swobodniejsza... ot, jak zwykle aktorka... Pokochać się można, ale droga zawsze mości dobrodzieju przez ślubny kobierzec... Tak rzeczywiście nie wypada!...

— To też...—bąknął Zyzio i urwał.

— Co!... Ożeniłeś się może?

Radzca chwycił syna za ramię i ścisnął mocno.

— Nie chciała inaczej...—wykrztusił Zyzio.

„Tam do djabła! klamka zapadła” — pomyślał stary.

(Dokończenie nastąpi.)

została przerwaną i towarzysze p. W. również powrócili.

= Kradzieże.
Z mieszkania Anny Kuczbardowej przy ul. Mostowej № 14-ty skradziono zegarek złoty męzki № 124,818 z dewizką wartości 150 rs. — Mieszkańcowi Lublina p.: skradziono następujące listy zastawne towarzystwa kredytowego m. Lublina 1-ej serji lit. 2a, №№ 000,366, 000.412, 000,121, lit. 4a, 000,904 po rs. 1000, serji 1-ej lit. 3b., № 002,754 na sumę 200 rs. — Mieszkańcowi gminy Więzowna Karolowi Klemunos skradziono parę koni wartości 130 rs. — Zamieszkałej przy ul. Mostowej № 21-szy Agnieszce Gruszczyńskiej skradziono gotówką w 100 rublowych papierkach 1000 rs.

= Odebrane.
Od złodzieja aresztowanego na ulicy policja odebrała następujące przedmioty: zegarek srebrny niekryty opatrzony № 20,475 z dewizką krótką, parę kamaszy męzkich, stary pugilares, a w nim 27 rubli.
Przedmioty powyższe poszkodowani mogą odebrać w biurze w wydziale 4-ym gospodarczym w ratuszu.

= Zwrot.
Natanowi Silbermanowi, jadącemu tramwajem we wtorek wieczorem skradziony został pugilares, zawierający różne weksle i dokumenty na sumę paru tysięcy rubli, oraz notatki i kilka biletów wizytowych.
Gotowizny w rzeczonym pugilaresie było tylko 10 rs.
Silberman przed ogłoszeniem o skradzionych wekslach rozpoczął pertrakcje z dłużnikami, lecz wszystkie dokumenty wczoraj rano pocztą miejską otrzymał.

= Zabłąkana.
Stróż domu № 67-go na Nowym Świecie Juljan Sikorski, zatrzymał na ulicy zabłąkaną dziewczynkę, liczącą około 8 lat.
Sikorski maleństwo zabrał do siebie.

= Bezecna swawola.
W posesyj Kopczyńskiego na Czystem 13-letni Mateusz Górski, syn utrzymującej magle dopuścił się bezecnej swawoli podpiłowaniem desek w ustępie.
Córka właściciela posesyj, Ludwika Kopczyńska wskutek tego wpadła w dół.
Straszne krzyki dziewczęcia sprowadziły pomoc.
Wyciągnięto ją w stanie bezprzytomnym, blizką uduszenia.
Przestrach i oddychanie okropnem powietrzem tak oddziałały na K., że biedna dziewczyna mocno się rozchorowała.
Sprawcę swawoli poddano surowej karze domowej.

= Wykolejenie pociągu.
W dniu wczorajszym na linji kolei nadwiślańskiej między Celestynowem i Otwockiem, skutkiem pęknięcia osi wykoleił się pociąg towarowy № 211, idący do Pragi.
Szczęście iż pociąg zdołano w porę zatrzymać, nikt więc ze służby konduktorskiej szwanku nie poniósł, plant jednak na dość znacznej przestrzeni uszkodzony został.
Pociąg pocztowy № 4-ty, wychodzący z Warszawy o godz. 8-ej min. 30, został depeszą wszymany i wyruszył dopiero o 20 minut później.

= Utonięcie.
Trzy letnia córka robotnika Zofja Kondera, zamieszkała przy ul. Moskiewskiej № 5-ty na Pradze, wyszedłszy nad Wisłą, wpadła do wody.
K. wydobyto bez życia i złożono nad brzegiem.

= Sadze.
W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem w domu pod № 44-ym przy ul. Moskiewskiej na Pradze, w piekarni Finkelsteina zapaliły się w kominie sadze.
Zawiadomiony oddział praski straży ogniowej wysłał kominiarzy, którzy ogień ugasili.
O godz. 8-ej wieczorem przy ul. Gęsiej pod № 48-ym w domu Fajnkranca również zapaliły się sadze, lecz ogień mieszkańcy ugasili.

+ Teatr amatorski.
W niedzielę odbyło się w Nałęczowie przedstawienie amatorskie.
Odegrano Sienkiewicza „Czyja wina" i Gawalewicza „Hannibal ante portas".

+ Echa.
W niedzielę, d. 2-go b. m., staraniem rady gospodarczej Towarzystwa dobroczynności w Radomiu, tudzież drów Piątkowskiego i Idzikowskiego, wysłano 18 ubogich, a chorych dzieci na kurację do Solca.
Wogóle instytucja kolonij letnich Radomia zaczyna budzić żywe zajęcie, czego przykładem jest fakt, że w chwili wyjazdu dzieci do Solca, p. D. widząc ubogiego chłopca, płaczącego, ponieważ nie został zapisany na listę wysłanych, złożył zaraz potrzebny na ten cel fundusz.
Chłopak więc pojechał po zdrowie.
W tych dniach bezimienny ofiarodawca złożył na rzecz Towarzystwa dobroczynności w Radomiu rs. 400.
W Ojcowie w drugiej połowie b. m. będzie urządzony wieczór tańcujący na rzecz zakładów dobroczynnych w pow. olkuskim.
Na wieczór ten wybiera się wiele rodzin ziemiańskich z okolicy Ojcowa.
W lasach staszowskich, należących do Andrzeja hr. Potockiego, odbyło się przed dwoma tygodniami polowanie na rogacze.
Brało w niem udział kilku gości z Galicji.
Zabawa dla dzieci, urządzona w ubiegły czwartek w Nałęczowie, nie udała się.
Przyczyną tego była gwałtowna burza, która zaczęła szaleć zaraz w początku zabawy, kiedy dziatwa znajdowała się już w lesie zakładowym.
Tylko mała liczba osób zdołała schronić się do leśnej cukierni, zresztą wszyscy przemokli zupełnie mimo to, że właściciel Nałęczowa, p. Górski, wysłał po nich bezpłatnie furgony.
Jakiś p. Wojakowski urządzał w niedzielę w Radomiu wyścigi japońskie.
Gazeta radomska pisze, że przedsiębiorstwo to było lekceważeniem publiczności, o czem pamiętać powinni mieszkańcy innych miast na wypadek, gdyby ów p. W. zechciał uszczęśliwić ich swojem przybyciem.
Prezes rady kolei dąbrowskiej ma w pierwszej połowie b. m. odbyć inspekcję biór dyrekcji tejże kolei w Radomiu, tudzież całej linji kolejowej.
W gub. kieleckiej zdarzyły się w lipcu 32 pożary.

+ Tajemnicza śmierć.
Pod Radomiem po za plantem kolejowym na szosie lubelskiej znaleziono zwłoki Piotra Romanowicza, właściciela kilku domów na Dzierżkowie w temże mieście.
Nad skronią jego znajdował się siny znak, od silnego uderzenia.
Przyczyna śmierci R. dotąd nie zbadana.

+ Burza.
W majątku Nagłowiec w pow. jędrzejowskim, burza zrządziła spustoszeń w zasiewach na rs. 3,600, w lasach na rs. 1,700, zaś w budynkach na rs. 2,000.
Taż sama burza zrządziła także olbrzymie szkody we wsiach Książ Mały, Trzonów i Boczkowice w pow. miechowskim.
Szkody w tych wsiach obliczają na rs. 6,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go sierpnia, w kancelarji zarządu zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędą się licytacje na dowóz i dostawę materjałów w r. p.. a mianowicie: na dowóz materjałów: dla kopalni od rs. 4,555 kop. 97, dla fabryki rejowskiej od rs. 11,245 kop. 74, dla fabryki bzińskiej od rs. 16,959 kop. 10, dla fabryki selpijskiej od rs. 14,903 kop. 8, dla fabryki mostkowskiej od rs. 11,251 kop. 90; na dostawę: materjałów do oświetlania, smarowania i t. p. od rs. 1,365 kop. 65, przedmiotów metalowych od rs. 720 kop. 72, wyrobów powroźniczych od rs. 466 kop. 34, koksu od rs. 8,156 kop. 26, rzniętych materjałów drzewnych dla fabryk okręgu górniczego zachodniego, procz fabryki białogońskiej, od rs. 317 kop. 29, takichże materjałów dla fabryki białogońskiej od rs. 363.
— D. 11-go sierpnia, w kancelarji komisji budującej koszary dla pułku butyrskiego w m. Chełmie, gubernji lubelskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż pozostałego od budowy drzewa około 8,000 sażeni; wadjum wymagane jest w stosunku $^1/_{20}$ zadeklarowanej sumy.
— D. 11-go sierpnia, w urzędzie powiatowym słupeckim, odbędzie się licytacja na dostawę dziesięciu żelaznych latarni w m. Słupce od rs. 441; wadjum należy wnieść w sumie 44 rs.
— D. 11-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie ulicy Wieluńskiej i innych w m. Częstochowie od rs. 6,562 kop. 10; wadjum wynosi 657 rs.
— D. 11-go sierpnia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę opłat mostowych na rzece Liwcu, w powiecie węgrowskim, od rs. 551 kop. 88 rocznie.
— D. 11-go sierpnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie stałej komisji piątej technicznej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Krzykowski,

radca dworu, emeryt, b. sędzia b. sądu kryminalnego w Płocku, następnie b. sędzia sądu apelacyjnego, opatrzony św. sakramentami, umarł dnia 7-go sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 86. Pozostali: wdowa, syn z żoną i wnuczkami zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża dnia 9-go b. m., w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2759—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na dworcu kolejowym krasnosielskim Króla serbskiego powitali Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz i naczelnicy wojskowi. Przyjąwszy raport honorowy od jenerała dyżurnego w obozie, Król pojechał do pałacu. O godz. 5-ej Król był obecny na dwustronnych manewrach brygad. W pałacu krasnosielskim odbył się obiad familijny, a wieczorem było przedstawienie.

Petersburg 7-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszone zostało o wydaniu pozwolenia na budowę odnogi Saksagańskiej kolei jekateryneńskiej, nad narwiańskiej od stacji Łapy kolei petersbursko-warszawskiej do miast Ostrołęki i Ostrowa—odnogi czichturskiej kolei zakaukazkiej na pobudowaniu dróg od Mias do Czelabińska, odnogi piotrowskiej od Bęsłań kolei władykaukazkiej,—o pozwoleniu udzielonemu towarzystwu kolei kursko-kijowskiej na budowę dróg podjazdowych, a) od stacji Koroniewo do miasta Rylska; b) od tejże samej stacji do miasta Sudżi; c) od stacji Konotop przez miasto Krolewiec do stacji Pirogowki nad rzeka Desna z odnoga do szasteńskiej fabryki prochu; d) od stacji Kruty do miasta Czernihowa i e) od stacji Kruty przez miasto Pryłuki do miasta Pirjatyna.

Moskwa 7-go sierpnia. (*Tel. Ajenc. półn.*) — Wczoraj marynarze francuzcy oglądali świątynię Chrystusa Zbawiciela i Nieskuczny ogród, jedli śniadanie na Worobjewych górach i byli obecni na wyścigach kłusowych. O godz. 7-ej wyżsi oficerowie eskadry francuzkiej byli na obiedzie u konsula jeneralnego francuzkiego, a o godz. 11-ej wieczorem wyjechali nadzwyczajnym pociągiem do Petersburga.

Berlin 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W stanie zdrowia wielkiego księcia meklembursko-szweryńskiego nastąpiło znaczne pogorszenie. Objawił się raptowny ubytek sił.

Berlin 7-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę Walji przybywa d. 18-go b. m. do Bad-Homburg.

Paryż 7-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Brazza telegrafuje z Libreville, że Crampel, jego tłumacz, naczelnik eskorty i kilku strzelców wymordowani.

Londyn 7-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Japonja i Chiny układają się ze sobą o zawarcie ścisłego traktatu handlowego i obronnego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 7-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) -- Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 92.90, 92.60, 92.90. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 45.60, 45.50, 45.55. Przekazy na Paryż (kursa za 3 miesiące) 37.70, 36.60, 36.65. Półimperjały nowe po 7.42 w poszukiwaniu, 7.45 w zaofiarowaniu. Kupony celne po $1.48^1/_2$ w poszukiwaniu, $1.51^1/_2$ w zaofiarowaniu. Srebro 1.09 w poszukiwanin, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto giełdowe $3^3/_4$%—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety II-ej emisji $103.37^1/_2$ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go 154.— płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 156.25 w posz., 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.— w poszukiwaniu. III-ej emisji 102.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.— w poszuk. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 229.— w poszukiwaniu. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 211.— w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 213.— w poszukiwaniu. 5% renta 104.25 w poszukiwaniu. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go I-ej emisji 97.25 w posz., pożyczka wewnętrzna, 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano III-ej emisji —.— nienot., IV-ej em. —.— nienotowano, $4^1/_2$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 102.25 płacono, $4^1/_2$% listy zastawne Towarzyst. Wzajemn. kred. ziemsk. 144.75 w posz., 5% listy zastawne ziemsk. Król Polsk. $100.87^1/_2$ w posz., 6% listy zast. wileńs. 102.50 w posz. 5% listy wileńskie 101.50 w poszuk. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 7-go sierpnia. (*Telegr. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie czetw. waga rs. 12.25 do 12.50 płacono; rs. 12.25 płacono. Żyto mocno 120 zołotników rs. 11.— płacono.; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 10.80 płacono. Owies słabo w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.65 do rs. 5.10 płacono. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 11.— do rs. 12.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— w zaof. Cukier rafinowany Koniga 1-go gatunku rs. 5.80 za gotówkę, II-go gotunku rs. 5.70 za got., mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 do rs. 5.—; mączka cukrowa mielona rs $5.19^1/_2$ do rs. 5.20.

Berlin 7-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była słabiej, co po części przypisać należy podrożeniu dyskonta. Ruble poniosły dziś niewielkie straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 218.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 218.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a w dostawowych o 50 fen, Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długoterminowy zaś o 80 fen. Przekazy na Wiedeń również niżej o 10 fen.; w obu terminach (krótkie 172.10, długie 171.50). Bez zmian notowano listy ziemskie i pożyczki wschodnie; listy likwidacyjne brano po 66.40. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, mniej za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, a tyleż co i wczoraj za 6% russkie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie notowano po 157.20. Dyskonto prywatne podniosło się o $^1/_8$%. Żyto miało dziś mniejszy pokup; towar gotowy oddawano taniej o 1 m. 25 fen., a dostawowy o 1 mar. 75 fen

Berlin 7-go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. bank. rus. w tr. nst.	218.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.70	Akcje kredytowe	157.20
Wek. na Petersb. krót.	217.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	218.—	Żyto w tow. gotow.	217.25
Wschodnia poż. II em.	69.50	Żyto na wiosnę	207.75
Listy zast. serji I-ej	69.10		

Kursa z 6 sierpnia: 218.70, 218.20, 217.90, 217.—, 218.50, 69.50, 69.10, —.—, 218.50, 209.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym sierpnia. Usposobienie targu było zwyżkowe, dowozy bardzo ograniczone. Żyto bardzo mocno, wyborowe 111—113 kop., za średnie 108 do 110 kop. Owies zwyżkowo, wyborowy do 98 kop., średni 89 do 94 kop., za ordynaryjny 84 do 87 kop. Kasza jaglana spokojnie, sprzedano 3 wagony średniego towaru po 90—98 kop. Gryka bez zmiany.

Gdańsk 6-go sierpnia. — Pszenica miała dziś usposobienie spokojne, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto czetwono-pstrą 125 f. 175 m., pstrą stęchłą 122 f. 181 m., szklistą chudą 115 f. 171 mar., dobrze pstrą 126/7 i 127 f. 186 mar., jasno-pstrą 116/7 f. 175 mar., 123 f. 184 m., 123/4 f. 186 mar., jasną 124 f. 188 m., 127 f. 191 m., białą 122/3 i 124 f. 190 mar.: za russką tranzyto czerwoną 168 f. 151 m., 124 f. 166 mar. za tonnę. Terminy tran-zyto: na sierpień 183 mar. płacono, na wrzesień-październik 170 i 171 m. płacono, na październik-listopad 170½ mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 170½ m. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 174 m. w zaofiarowaniu, 173 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 185 mar. Wypowiedziano 300 tonn. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto nowe 115/6 f. 170 m., 115 i 118 f. 171 m., za russkie tranzyto 117 f. 164 m. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na sierpień tranzytowe 160 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 157 mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 156 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 156 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 155 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 159½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 171 mar., tranzytowego 169 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik mocno, płacono za polski tranzyto 230, 240 mar., za russki tranzyto letni 212 m. za tonnę. Rzepak polski tranzyto 250 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar., średnie 4.80 mar., miałkie 4.92½, 5 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 5.70 m. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 mar. nominalnie, na wrzesień-październik 59½ marek w poszukiwaniu, na listopad-maj 57½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50½ m. nominalnie, na wrzesień-październik 40 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 38 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 219.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Langscheidt.*—W każdej księgarni, posiadającej na składzie książki francuzkie.

— *Prenumeratorowi na prowincji.*—Do zakładu naukowego, przytoczonego przez sz. pana, izraelici mogą wstępować w ograniczonej tylko liczbie. Pierwszeństwo mają kandydaci miejscowi.

— *Panu P. Stankowskiemu.*—W sprawie nadużyć, popełnianych przez kolektorów przy sprzedaży losów loteryjnych, podnosiliśmy już głos wielokrotnie. Zażalenie sz. pana odniosłoby najlepszy skutek, gdyby mogło dojść do wiadomości urzędu loterji, dlatego też radzimy zwrócić się z opisem przytoczonego nadużycia wprost do odnośnej władzy.

— *Panu J. Dystyler.*—Fabryka balonów i wszelkich przyborów do aeronautyki znajduje się w Pradze czeskiej. Żądane wiadomości może tylko udzielić sama fabryka.

— *Panu A. B. D. w Kaliszu.*— Gazeta, o którą sz. pan zapytuje, wychodzi w Moskwie. Cena prenumeraty łącznie z przesyłką wynosi 6 rs. rocznie.

— *Pani J. K. w Opatowie.*—W sprawie uzyskania dodatków do emerytury należy zwrócić się z podaniem, skreślonem na Imię Najwyższe do własnej kancelarji Jego Cesarskiej Mości.

— *Panu X., prenumeratorowi z ul. Włodzimierskiej.*—Szkoła wyższa rzemieślnicza w Łodzi ma kurs 6-klasowy. Po program wykładów zechce sz. pan zwrócić się listownie do kancelarji tejże szkoły. Programu tego redakcja nie posiada.

— *Prenumeratorowi z Ostrołęki.* — Nagrody, jakie rok rocznie magistrat wypłaca służącym płci obojga za długoletnią i uczciwą pracę, pochodzą z zapisu ś. p. Zacharkiewicza. Funduszami temi rozporządza rada miejska dobroczynności publicznej, do tej władzy przeto zechce sz. pan zwrócić się z podaniem, celem wyjednania wakującej nagrody. Nadmieniamy, iż nagrody te jednego roku wypłacają się mężczyznom, drugiego zaś kobiotom.

— *Podlasiakowi.*—Dzieła N. Żmichowskiej obecnie nie wychodzą przy żadnem piśmie perjodycznem, można je nabyć po znacznie zniżonej cenie w każdej księgarni i u antykwarjuszów. Ze zniżonej ceny „Dziejów literatury powszechnej", wychodzących nakładem firmy S. Lewentala, mogą tylko korzystać prenumeratorowie *Kurjera warszawskiego*; za pierwsze dwa obszerne tomy, zamykające literaturę starożytną i średniowieczną, w miejsce rs. 7, opłacają tylko rs. 5 kop. 25. Na przesyłkę pocztową należy dodać 75 kop. Tom trzeci, stanowiący część pierwszą literatury nowożytnej, kosztuje rs. 2 kop. 25, z przesyłką rs. 2 kop. 50.

— *Pytającemu.* — W sprawie przesłania prośby może tylko sz. pana poinformować konsystorz archidjecezji warszawskiej, Miodowa, 13.

— *Pani Dal.*— Panna Regina Pinkertówna, po skończonym sezonie w Londynie, udała się na spoczynek do Gmunden, gdzie i obecnie bawi. Gmunden leży w Tyrolu w Austrji. Bliższego adresu nie znamy.

— *Pani Felicji K.* — Na utrzymanie ogrodu Saskiego, tak, jak i innych publicznych ogrodów i skwerów, asygnuje potrzebne fundusze magistrat.

— *Prenumeratorce.* — Z uwagi na różnorodność warunków, wymaganych od kandydatek, pragnących wstąpić do zgromadzenia sióstr miłosierdzia, a których tu wyliczać niepodobna, potrzebne informacje może tylko sz. pani powziąć u przełożonej zakładu w kościele św. Kazimierza na Tamce.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go sierpnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barow.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	744 8	71	Z	16.4	=	13 1
D. 7-go g. 7 r.	745 9	80	Z	13.1	=	10 4
„ g. 1 pp.	747 7	54	Z	17.2	=	13 7

W ciągu d. 6-go b. m.) Temperatura najniższa C. 13.7=R. 10 4
„ najwyższa C. 21 2=R. 17 2
Wysokość wody spadłej mm. 1,0

TABELA WYGRANYCH
w drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 157 ej Loterji klasycznej.

Dnia 7-go sierpnia 1891-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
8304	**2,000**	15258	**4,000**
13191	**500**	19907	**1,500**
18699	**500**	21297	**10,000**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

4537	11522	22015

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

5195	11062	13334	20609
11547	13163	16292	21999

Po rs. 50 wygrały NN-ra:

1721	4516	11415	16544	18996
2036	5077	12746	16559	19045
2335	7867	13111	16629	20616
2393	7868	14007	17298	21072
2486	9424	14080	17817	22562
4424	11015	15833	18795	22590

Po rs. 30 wygrały NN-ra:

41	2305	4998	7476	10311	12106	14232	16359	18620	20910	22930
53	32	5690	93	28	43	40	69	68	42	34
144	62	5134	7551	74	84	76	16412	18817	50	45
46	2481	38	88	10412	88	14376	22	18902	95	72
209	92	74	7744	25	12222	14413	43	27	21025	92
11	2514	5318	76	46	29	33	84	39	38	93
15	35	47	90	10527	81	14514	16501	19018	55	23074
16	47	91	7810	30	91	28	3	41	67	23107
44	58	5408	8034	57	12344	79	7	19119	90	27
344	2660	21	38	81	99	14627	81	46	93	51
93	62	5510	66	94	12564	14721	16688	19229	21127	71
434	84	52	8149	98	12654	71	16734	36	41	92
530	2807	75	82	10640	57	14810	63	77	73	23209
43	66	5637	8203	63	71	13	70	85	21216	23305
87	2982	65	74	70	74	93	16818	19341	79	31
654	3068	5776	8319	83	12755	14902	38	58	21337	81
69	91	5880	47	10720	98	15010	16902	19413	84	23442
87	93	5907	82	23	12811	88	23	77	21402	93
98	3146	43	8427	72	17	15165	57	19522	27	97
727	76	72	90	75	68	15220	87	19656	84	
841	3212	6046	8512	10806	75	30	17015	77	21508	
50	13	6217	97	11	92	44	92	19719	21617	
91	57	23	8600	23	98	61	17100	63	21	
901	3301	27	46	10941	12981	85	68	90	25	
50	28	34	8792	11004	97	89	79	19839	38	
69	63	43	8866	7	13073	15341	17365	91	52	
78	85	66	8980	25	13102	42	17463	94	70	
1076	3443	6301	9006	31	39	82	17536	19945	21728	
1103	3537	7	78	85	41	15488	60	67	21856	
1218	45	64	83	11162	58	97	73	20052	21924	
93	96	6468	99	11252	13377	15579	17600	20174	22031	
1301	3639	6542	9133	11346	89	15627	2	94	80	
57	68	47	9254	11444	13412	30	29	99	22185	
64	3780	6701	9307	52	13524	45	92	20337	88	
98	3946	53	21	76	89	66	17785	58	22241	
1417	4091	77	80	99	49	96	57	20401	48	
91	4109	6857	84	11524	84	15724	86	31	86	
1512	76	69	9483	28	90	36	17881	53	90	
19	78	75	9689	33	13601	63	96	56	91	
1784	4213	6950	9725	79	41	15867	17910	67	22302	
1884	48	72	58	11637	53	15908	21	98	4	
95	63	7029	9947	11731	99	16	41	20500	12	
1926	64	49	49	97	13776	26	18009	67	19	
34	4415	76	90	11820	13857	55	18103	84	22	
82	4618	7168	10005	59	13942	16004	75	91	32	
2020	39	91	20	11918	46	32	18232	20604	44	
46	95	7222	44	21	99	68	33	20721	47	
76	4724	29	47	29	14050	74	43	32	58	
92	45	41	10127	42	68	16128	18366	38	22528	
2114	90	52	97	57	92	39	18505	65	22698	
95	4888	78	10203	12021	14111	61	31	80	22739	
98	4934	7368	23	63	15	16240	55	20800	82	
2218	68	7406	75	91	14228	16320	82	53	22828	
2237	72	68	10309							

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.	Przych.
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	8 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (7 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).